



idzie o jaknajszysze otrzymanie rozwodu, a wszak cel uswieca srodki.

Sad Okregowy w Warszawie nieomal kazdego dnia sadzi po 2-3 sprawy, tyczące sie rozwodow wsród nowokreowanych marjawitow.

Maciej Kotakowski byl poselem na Sejm Ustawodawczy, ozenil sie w roku 1904 z Marją z Fraczakow; slub odbyl sie w parafii rzymsko-katolickiej Rdułtowo, w powiecie Kutnowskim.

Kiedy jednak przyszedl na mity okres pobierania diet poselskich, zaniedbal swa poprzednia zone i znalazl nastepoznie w postaci nadobnej warszawianki.

Od czegoz pociecha uciśnionych - koscioł Starokatolicki mateczki Kozłowskiej; Kotakowscy zostali marjawitami.

Pokrzywdzona zona wystapila do Sadu Okregowego w I. Wydziale Cywilnym o rozwod; powołani przez nia swiadkowie stwierdzili, iz byli pan poseł mieszka wprawdzie w Warszawie, lecz wspólnie z nowa ukochana.

Zbadani w charakterze ekspertow przedstawiciele koscioła marjawickiego biskup Roztorowski i ksiadz Bucholt zlozyli na piśmie następujące wyjaśnienie zasad tegoż wyznania: «Starokatolicki Koscioł Marjawitow na podstawie słow Pana Jezusa, zapisanych w Ewangelji sw. Mateusza Rozdziale XIX w 9: «A ja wam powiadam, ze ktobykolwiek opuścił zone swoja oprócz z przyczyny porubstwa, a inszaby pojal cudzołozę; i ktoby opuszczoną pojal cudzołozę - jedna tylko uznaje przyczynę do rozwodu a mianowicie - cudzołozstwo. Poza tą przyczyną, Koscioł Marjawicki w niektórych wypadkach, jak przymusu i t. p., uznaje małżeństwa, jako zawarte nieważnie».

Sad Okregowy opierając się na powyższej ekspertyzie oraz na zasadzie artykułu 179 i 189 prawa o małżeństwie z roku 1825. wydal wyrok, uznając małżeństwo Kotakowskich za rozwiązane.

HANDEL ROSYJSKO-POLSKI.

Warszawa. - Ostatniemi czasy wzrosly znacznie ruch wywozowy z Polski do Rosji. Transporty zawieraja cukier, maszyny rolnicze, manufaktury i wyroby szklane. W ostatnich kilku dniach transporty te doszly do liczby kilkudziesieciu wagonow.

PRZEJSCIE CALEJ PARAFI PRAWOSLAWNEJ NA UNITYZM.

Jak sie dowiadujemy, przed paru dniami przybyl do Wilna z powiatu Lidzkiego duchowny Ławrow, który doniosl wileńskim prawoslawnym wladzom duchownym, iz parafia prawoslawna Dzikuski w powiecie Lidzkim z protorejerejem Markient Jaczynowskim na czele przesza na unję.

WOBEC TEGO ARCYBISKUP PRAWOSLAWNY TEODOZJUSZ WYDELOWAL DUCHOWNEGO DZIECKOWSKIEGO DO NAWROCCENIA ODPADEJ PARAFI NA NOWO NA PRAWOSLAWIE.

DONIOSLA WIADOMOSC Z POLSKI DLA POLOJNIA MERYKANSKIEJ

Warszawa. - Wniosek posla Dzyducha w sprawie zupełnego zwrotu oszczednosci emigrantow polskich byl tematem ozywionych debat w Sejmie. Wniosek spotkal sie z czesciową opozycją Moraczewskiego. Moraczewski proponuje zwrot polowy wiozonych oszczednosci. Zwycięzyl wniosek Dzyducha.

CZYTELNIKU! Nie zlekczaj z opłata za twoja gazetę. Sobie tem nie pomożesz, A gazecie swej szkodzisz!

Z Brazylji.

Kurytyba.

TRZECHESEILETNIĄ ROCZNICĘ swego istnienia i działalności będzie obchodzilo w tym roku Zgromadzenie Ksiezy Misjonarzy sw. Wincentego a Paulo. (1625-1925). Wielkie uroczystosci kościelne i zjazd wielu misjonarzy z calego swiata odbędzie się w tym roku dnia 19 go lipca przy grobie sw. Wincentego w Paryżu. Prowincja polska odprawi swe glowne uroczystosci w Krakowie w czasie wielkiego zjazdu w dniu 28-go czerwca, na który jako delegaci z Brazylji dnia 21-go maja wyjechali: ksiadz Boleslaw Bayer z Thomas-Coelho ksiadz Sylwester Kandora z Rio Claro. Na pamiatkę jakotez i na pamiatkę swej 270 letniej pracy w Polsce (od roku 1655), wystawila prowincja polska nowy koscioł pod wezwaniem sw. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy i otwarta tamze male seminarjum dla ksztalcenia kaplanow. Nasi delegaci zloza tam i ofiary zycziwych przyjaciel Ksiezy Misjonarzy, które na ten zbony cel zebrano w Brazylji.

PRZYKLAD DO NAŚLADOWANIA. Dnia 8-go maja, gorliwy czlonek zarządu «Oświaty» p. Stanislaw Tempki obchodzil w gronie przyjaciel swoje imieniny. Przy tej sposobności jego córka panna Wania zebrala wsród zgromadzonych gosoi 21\$ na «Oświatę». Niech uzniosly przyklad panny Wandy znajdzie jak najwięcej naśladowców.

TOWARZYSTWO IMIENIA SZOPENA przez urządzenie kilku koncertow muzyczno-rytmicznych uzyskalo juz prawo obywatelstwa wsród towarzystw kurytybskich. Wielu znawców muzyki zapisalo sie juz w poczet członków, a zwłaszcza wiele uczennic p. konsulowej Miszke. Cel towarzystwa, by propagowac muzykę polską, zostal na ostatnim koncercie całkowicie osiągnięty. W programie uzglednio no szeroko Chopina, Szymanowskiego i Noskowskiego. Wysiłki i starania p. konsulowej Miszke czy w zakresie muzyki czy rytmiki, zostaly uwienzione pomyslnym skutkiem. Zarówno publicznosc a zwłaszcza liczne uczennice zgotowaly tez p. Konsulowej wspianą owację w czasie koncertu 16-go maja, ofiarując Jej wspianą wieniec kwiatow wsród przemowy panny Alice Wilhelm.

Parana.

Pokłady wcale dobrego węgla odkryto w dolinie rzeki Rio Peixe na północy stanu Parana. Tereny węglowe przecina kolej zelazna wychodzaca z Jaguaryhiva. Węgiel ma być pierwszorzędnej jakości, totez do wydobycia go ma przystapic spółka Companhia Carbonifera Ribeirão Novo.

Rio de Janeiro.

RIO, 12-go maja. Urząd zdrowia, który zwalczal trąd i inne choroby skórne w Brazylji, polecil przeprowadzić spis chorych na lues - syfilizm, poniewaz dotychczas nie bylo statystyki tej zarazy, która pociaga za sobą tyle ofiar i martwych porodow. Można przypuszczać - powiada dr. Sergio Barros Azevedo kierownik tego spisu - ze 20 procent ludności całej Brazylji jest dotknięty tą chorobą, co da 6 milionow ludzi obojga płci. Paraliz (porażenie) całkowicie zdarza się coraz częściej, jakto wykazują spisy szpitalne. Dr. Sergio przytacza również ciekawą statystykę 10 największych miast Brazylji i dochodzi do wniosku, ze rocznie umiera na syfilizm w Brazylji aż 126 tysięcy osób a państwo z tego powodu ponosi szkodę obliczoną na 1 miliard 209 mil-

ionow milrejsow. (Estado do Parana, 13 go maja 1925)

RIO, 12-go maja. Dzienniki stoleczne podnosza, ze brazyljskie posterunki dyplomatyczne w Brazylji sa zupełnie opuszczone. Prócz poselstw w Buenos Ayres, Assumpção, Ekwadorze i Meksyku, wszystkie inne opuścili nasi dyplomaci i bawią na wakacjach w Rio de Janeiro tak sami jak i ich atache.

AMERYKA POŁUDNIOWA coraz więcej osiada w kieszeni Ameryki północnej. W pierwszych trzech miesiacach 1925 roku pożyczyla Ameryka Południowa w Stanach Zjednoczonych 56 milionow dolarow, z czego na Argentynę przypada 25 milionow, São paulo 15 milionow a Kuba 10 milionow. Trochę za szybko idzie ta wysprzedaż Ameryki południowej-lacińskiej na rzecz północnej-germanskiej.

PAN-AMERYKANSKA KONFERENJA W RIO DE JANEIRO. Z Washingtonu donoszą, ze w bieżącym roku odbędzie się w Rio de Janeiro, stolicy Brazylji, konferencja, w której wezmą udział prawnicy wydelegowani przez pan-amerykańską konferencję.

Na zjeździe prawników w Rio de Janeiro będzie sformulowany kodeks praw, mających obowiazac wszystkie państwa za równo Ameryki Północnej jak i Południowej. Państwa te mają zobowiazac się polubownie zatlatwic wszystkie spory i broń swego terytorjum na wypadek gdyby jakieś państwo europejskie lub też azjatyckie usiłowalo tu usadowic się.

WARJACKI TANIEC urządził w Rio wloch Angelo Trevisi; chcial on taneczyc aż 100 godzin, by w ten sposób osiągnąć rekord swiatowy. Policja jednak w 72 giej godzinie zabronila mu dalszego tańca, bo był bardzo wyczerpany i oslabiony. Jedna z jego tancerki Nina Araujo wytrzymala w tańcu 26 godzin.

EPITACIO PESSOA był przyzdynt przed Bernardesem, wyjezdzal jeszcze w maju do Europy, by Brazylję zastepowac w międzynarodowym trybunale w Hadze.

São Paulo.

SÃO PAULO, 20 go maja. Zawiązalo sie tu wielkie towarzystwo emigracyjne, które postanowilo sobie sprowadzić wielką liczbę emigrantow do stanu São Paulo.

SÃO PAULO, 20-go maja. Rząd paulistański postanowil zlozyc w różnych miejscach wiele nowych urzędow z drozwa, aby poprawić stósunki sanitarne po fazendach!

Rio Grande do Sul.

W Porto Alegre powstał komitet włoski, który ma przygotowac wielkie uroczystosci w roku 1926, na pamiatkę 50 lecia emigracji włoskiej do Rio Grande do Sul.

Ze swiata.

Francja.

NIEZWYKŁY STRAJK SZKOLNY. We Froyes (Francja) wybuchl osobliwy strajk szkolny. Z powodu choroby nauczycielki udzielano tymczasowo jej uczniom lekcyj wsród z chlopcami. Gdy nauczycielka wrócila do zdrowia i uczenie wrócilo do swego normalnego kierunku, to oświadczyli, ze nauczyciel wykladający chlopcom, lepiej uczę anizeli ona, zatem chcą pozostać pod jego naukowem kierownictwem. Aż do chwili wypełnienia tych zyczeń dziewcz-

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10-12 i od 2-3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w konsultorjum przy ulicy Barão do Serro Azul N 8 (obok palaca biskupiego). Mieszka na swym szarke przy końcu ulicy Saldanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 juz nie operuje i nie przyjmuje.

ozęta uchwalily nie chodzic do szkoły. Istotnie następnego dnia żadna z uczennic nie zjawila się w szkole. Nie powiadamiając o swym zamiarze rodzicow udaly się one zamiast do szkoły - na wspólną wybieczkę. Rzecz oczywista, ze energia rodzicow polżyła kres temu osobliwemu strajkowi.

Anglja.

BIADA «TEUSCIOCHOM».

London. - Dr. Hugo Eckner stawny pilot-inżynier niemiecki, który zyskal swiatowe uznanie za przejazd w balonie Zik-3 z Niemiec do New York bez przestanku, oświadczył tu ostatnio, ze tłusci ludzie będą cierpiec w przyszłości z powodu swej wagi.

Za przejazd aeroplanami, twierdzi Eckner, będą kompanie pobierać 5 dolarow od funta. Kto więc więcej wazy, będzie musiał więcej placic.

CIĘTA UDPOWIEDZ

W Izbie Gmin czlonek labourysta Hayday szczęśliwy ojciec 14 dzieci zarzucil Lady Astor, projektodawczyni ustawy o adaptacji dzieci, ze kobieta nalezaca do arystokracji nie może decydowac w sprawie wychowania dzieci, gdyż potomstwo jej zostalo wychowane przez najemne nianki pod czas gdy ona sama nianczyła pokojowe pieski.

Rosja.

KATOLICYZM POD SOWIE KIM KNUTEM.

W ostatnich czasach bolszewicy znowu prowadzą wzmożoną kampanję przeciw duchowienstwu katolickiemu i katolikom wogóle. Motywem - jak zwykle - są oskarzenia o stosunki z Polską i popieranie cara Cyryla, co do którego bolszewicy utrzymują, iż popiera gu Watykan.

W Odesie bolszewicy odebrali miejscowej parafii katolickiej wszystkie zabudowania i steroryzowali duchowienstwo miejscowe grozba aresztowania za - szpiegostwo na rzecz Polski.

W Kamieńcu Podolskim aresztowano ostatnich trzech księzy katolickich, zarzucając im uprawianie kontrabandy. Pozostajace bez opieki koscioły katolickie oddawane są Ukraińcom.

W Żytomierzu dokonywane są ostatnio liczne aresztowania wsród katolików w związku z tragiczną śmiercią ks. Fedukowicza.

Represjom bolszewickim towarzyszy wzmożona agitacja przeciwreligiina Dąbala wśród ludności polskiej. Z jego inicjatywy klub komunistyczny w Winnicy zorganizował parodję nabozeńsw katolickich «Trupa ta ma objęzdzac inne miejscowości z ludnością polsko-katolicką».

Argentyna.

Buenos Ayres, 12-go maja - Bawi tu komieja Ligi Narodow z Genewy i umawia się z wydziałem społecznym rządu argentyńskiego by osiedlic w Argentynie 200 tysięcy uchodźców z Rosji. Kto waha się z przyjęciem tak wielkiej liczby emigrantow jednego języka i obyczajow, gdyż boi się niebezpieczeństwa socjalnego.

KORESPONDENJE

Marechal Mallet 10 maja 1925 r.

Monotonność życia naszej kolonii przerwana została niepożezwanym dla większości miejscowych obywateli przyjazdem Posla Rzezypospolitej Polskiej p. Mikolaja Jurystowskiego.

Pan Posel przybyl do Malletu z Kurytyby późnym wieczorem 21-go kwietnia osobnym salonowym wagonem, dołączonym do pociągu pasazerskiego. Panu Poslowi towarzyszyli: p. Konsul Zbigniew Miszke, bawiący w Kurytybie w misji specjalnej ceniony pedagog i przyrodnik Dr. Władyslaw Rogowski, przydzielony do osoby P. Posla adiutant p. Prezydenta Stanu porucznik Luiz Ferrante, jako przedstawiciel koleji wice-dyrektor (też inżynier) Dr. Aleksander Gutierrez, oraz znany dobrze z lat ubieglych tutejszym obywatelom p. Kazimierz Warchałowski, swięto obecnie przybyl z kraju jako Delegat Urzędu Emigracyjnego w Warszawa i.

Celem przyjazdu P. Posla bylo zwiedzenie Szkoły Średniej Im. M. Kopernika w Marechal Mallet oraz Szkoły w Rio Claro, prowadzonej przez Siostry Miłosierdzia.

Depesza pana Konsula z wiadomieniem o przyjeździe P. Posla spóźnila się o cale trzydzieści godzin i doszla do Malletu zaledwie na godzinę przed przyjazdem pociągu. Wobec tego a także wskutek wypadkowej nieobecności w Malletcie paru wybitniejszych obywateli i z innych także powodow, nie udalo się zebrać na dworc większej ilości osób dla powitania Dostojnego Goscia. Jednakże w chwili przyjscia pociągu znajdowali się na dworcu prezes Zarządu Towarzystwa Szkoły Im. M. Kopernika ob. Dr. Al. Kochański (piszący te słowa), skarbownik Towarzystwa ob. St. Głuszczyński, cialo nauczycielskie Szkoły w pełnym składzie (oprócz pomienionych Dr. Kochańskiego i St. Głuszczyńskiego - kierownik szkoły ob. Br. Szrednicki ob. K. Jeziorski i ob. J. Staszewski), Dyrektor kolonii ob. A. Sobociński i paru innych obywateli.

Po przedstawieniu się obecnych P. Poslowi spędziliśmy kilka chwil na mitej pogawędce, przy czem P. Posel wyrazil zyczenie zwiedzenia Szkoły Malletańskiej dnia następnego w godzinach przedpołudniowych by po południu pojechać do Rio Claro.

I rzeczywiście nazajutrz koło 9-jej rano P. Posel w Towarzystwie całej swej komitywy oraz obywateli A. Sobocińskiego i Dr. Al. Kochańskiego udal się pieszo do Szkoły, gdzie w przeslicznej tujuwej alei, prowadzącej od bramy do głównego pawilonu szkolnego, powitala dostojnego Wizytatora ustawiona szpalerem dziatwa szkolna oraz cialo nauczycielskie i gospodarz Szkoły, czlonek Zarządu ob. Fr. Selner. P. Posel widocznie zdadowolony z dzianiskiego wyglądu i smialego a poprawnego zachowania się dzieciaków, dłuższą chwile zabawil przed szpalerem, badz ga wędzając z ujmująca serdecznością z mlodocianami «obywatelami», bądź winszując «wzorajszym zwycięzcom turnieju pilkowego. (Patrz uprzednią korespondencję z M. Mallet ob. K. J.)

Po skończonym przegladzie dziatwa wesoło pomaszzerowala do klas, dokąd też udali się z nią dostojni goscie. P. Posel, chcąc zbadac poziom wiedzy uczniow i zakres nauczania w Szkole, osobnicie przegzaminowal szereg dzieciaków. Obu płci, jak na elementarnych kursach, tak i na średnich kursach z języka polskiego matematyki i innych przedmiotow; z języka portu galskiego i z historii Brazylji prosil porucznika L. Ferrante o przegzaminowanie kilkorga dzieci. Egzaminowany wypadly doskonale: dzieci odpowiadaly przytomnie, smialo, swobodnie, wykazując bezsprzecznie ze umieją juz myslic i mysli swoje logicznie a szybko formułowac, to też dostojny Egzaminator nie szczędzil nauczycielom słow uznania, a dzieciom zachęty do dalszej sumiennej a niemniej owocnej pracy.

Po obejrzeniu następnie bardzo szczegółowem biblioteki szkolnej zbiorow przyrodniczych gabinetu fizycznego, internatu dla uczniow zamieszkoanych oraz obszernego a ładnie zadrzewionego terytorjum Szkoły z placem do gry w tenis i boiskiem do piłki nożnej, P. Posel nie skrywając wielkiego a widocznego zadowolenia, oświadczył obecnym, ze to, co zobaczył i zbadal w Szkole o wiele przechodzi uprzednie jego przypuszczenia i oczekiwania oraz prosil, by zwolnie dzieci z reszty przedpołudniowych lekcji, gdyż zyczyliby, sobie także zobaczyc, co one umieją z dziedziny gimnastyki i sportow. Wicę gdy dzieciarnia wesołymi grupkami wysypala z klas, ob. St. Głuszczyński, nauczyciel gimnastyki i instruktow

### Msza święta.

Na intencję Członków Związku, O...  
w...  
Thomas G...  
w...  
10-go czerwca b. r. o go...  
dzinie 10-jej

#### Sekretarjat

sportowy, szybko i sprawnie zarządził na boisku piłkarskim improwowany popis gimnastyczno-sportowy.  
C. d. n.

**Dr. Aleksander Kochański.**

### Telegramy z Polski.

Warszawa, 21-go maja. — Wielka mowa programowa Stresemanna niemieckiego ministra spraw zagranicznych, wygłoszona w parlamencie niemieckim, została przez gazety polskie przyjęta bardzo krytycznie i ostro osądzona.

Dziennik «Warszawianka» powiada, że w mowie swej Stresemann niedwuznacznie wskazuje Anglii na przyszłą możliwość współpracy z Niemcami, ażeby w ten sposób Niemcy osiągnęły w Europie przewagę, do której wzdychają. Mimo zapewnień Stresemanna, że Niemcy nigdy nie uciekną się do siły zbrojnej przy regulowaniu swych granic — kończy «Warszawianka» — musimy mowę Stresemanna uważać za prawdziwe wypowiedzenie wojny Polsce i układowi pokojowemu w Wersalu.

Tak samo «Gazeta Warszawska» zapatruje się pesymistycznie na tę mowę i w rewizji granic wschodnich upatruje zapowiedź przyszłej wojny Niemiec z Polską.

Warszawa, 21-go maja. — Policja uwieżyła w Warszawie czterdziestu komunistów i znalazła przy nich wiele zagranicznych pieniędzy. W czasie rewizji w związku młodzieży komunistycznej znalazła policja odezwy i nakazy trzeciej między narodów skierowane do dwóch komunistycznych posłów w polskim sejmie, którzy teraz za to zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za zdradę kraju.

Ko wno, 21-go maja. — Sejm litewski zaprotestował przeciw konkordatowi między Polską a Stolicą Apostolską, a to z powodu ustalenia granic archidiecezji wileńskiej. Na znak protestu rząd litewski odwołał swego posła przy Watykanie.

Genewa, 20-go maja. — Przy Lidze Narodów w Genewie w Szwajcarii utworzyła się stała komisja doradcza, która będzie się zajmowała rozwiązaniem sprawy tak zwanego białego niewolnictwa czyli handlu niewymiennym towarami — dziełami i opieką prawną nad dziełami. W komisji tej zasiadają i delegaci polscy.

Haga, 17-go maja. — Trybunał międzynarodowy w Hadze w Holandji, rozstrzygnął spór o skrzynki pocztowe w Gdańsku, jaki wyniknął między komisją polską a senatem gdańskim. Spór został w ten sposób rozstrzygnięty, że pretensje Polski uznano za całkowicie uprawnione o ile się rozchodzą o zewnętrzną służbę pocztową.

(Przyp. Red. Trybunał gdański i skrzynki polskie wraz orkami polskimi wrócił na dawne miejsce. Śróć już załatwiono 16-go kwietnia, lecz ogłoszono dopiero obecnie.)

Haga, 19-go maja. — Tułtejszy poseł niemiecki wniósł do trybunału międzynarodowego w Hadze w imieniu rządu niemieckiego skargę przeciw Polsce z powodu pogwałcenia niemieckich interesów na Górnym Śląsku.

(Przyp. Red. Polska ma w Niemczech nieprzejednanych wrogów; nie mogą orężem odzyskać odebranych przez Polskę krajów oziępiają się Niemcy każdej nieścisłości traktatu wersalskiego a przytem liczą na grubą nieznaną stosunków polskich zwłaszcza w Anglii.)

Rio, 20-go maja. — Wedle telegramu przesłanego przez naszego posła w Warszawie (brazylijski poseł Algebiades zeganha) do ministerjum spraw Pagnanicznych w Rio a następnie do ministerjum rolnictwa, rząd polski zniżył o 90 procent cło na herwę, o ile będzie przywożona wprost z Brazylii do Polski. Minister rolnictwa Miguel Calmon zawiadomił o tem rząd w Paranie i Catharinie, by przy zwiększonych transportach zechciały korzystać z tych ulg i w ten sposób przyczyniły się do większego wywozu herwy do Polski.

Buenos Aires, 22-go maja. — Rząd polski — wedle telegramów z Warszawy — zaniawiał pana Władysława Mazurkiewicza dotychczasowego radcę legacji w Buenos Aires w Argentynie pełnomocnym ministrem tamże i posłem.

### Telegramy ze świata.

Rzym, 15-go maja. — Dziennik katolicki «Osservatore» w Rzymie, zaprzecza pogłoskom rozszerzonym w Wilnie, że Litwa odwołała swego posła przy Stolicy Apostolskiej. Gazeta Osservatore jako urzędowy organ Watykanu prostuje tę wiadomość o tyle, że sekretarz stanu Ojca św. oświadczył rządowi litewskiemu że posel jego przestaje być «persona grata».

(Przyp. Red. Cały zatarg Litwy ze Stolicą Apostolską wynikał z bezcelnego protestu Litwy przeciw konkordatowi z Polską, w następstwie czego młodzież litewska znieważała w Kownie nuncjusza papieskiego, obrzucając go obelgami na dworcu w Kownie, wybijając szyby w jego mieszkaniu, że jeden kamień padł nawet na biurko nuncjusza będącego przy pracy.)

Berlin, 20-go maja. — Przy naradach nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych

demokrata hrabia Bernstorff przemawiał w niemieckim parlamencie za przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i uzyskaniem w ten sposób zmiany traktatu pokojowego. Narodowiec bawarski hrabia Lerchenfeld oświadczył, że zrzeczenie się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji jest tylko względne, zato ustalenie granic z Polską będzie niesłychanie trudne do przeprowadzenia. Na to samo wskazywał pruski narodowiec hrabia Westarp, kiedy parlamentowi przypomniiał słowa Skrzyńskiego polskiego ministra spraw zagranicznych: «Granice Polski może tylko wojna zmienić».

PARYŻ 23-go maja. Telegramy nadeszłe z Londynu donoszą, że zmarł angielski marszałek French. (Przyp. Red. French był głównym wodzem wojsk angielskich w wojnie światowej i ponosił wiele klęsk od Niemców, dopóki nie poddał się kierownictwu głównego wodza francuskiego Focha.)

LONDYN, 20-go maja. Komisarz angielski na Egipt lord Almey został zwolniony z urzędu a jego miejsce zajmie Lloyd George.

(Przyp. Red. Obecnie sam Lloyd George doświadczył jak się to siedzi na wulkanie, gdyż jego kręćcia do dnia dzisiejszego nie pozwalają uspokoić się światu, a wśród innych i Polsce.)

MOSKWA, 20-go maja. Agencja rosyjska Rosta donosi, że wnet zbierze się w Charkowie cerkiewny zjazd ukraiński, który ogłosi zupełną niezawisłość kościelną prawosławnej Ukrainy od Moskwy.

RZYM, 19-go maja. W bazylice św. Piotra, wśród ogromnego napływu wiernych i w obecności Ojca św. Piusa XI, odbyła się wczoraj kanonizacja siostry karmelitanek świętej Teresy o dzieciątka Jezus, zmarłej w roku 1897 w wieku

lat 24, a wstawionej nadzwyczajnymi cudami i czczonej przez cały świat katolicki.

### WYDZIAŁ KONSULARNY PRZY POSEŁTWIE RZECZY POSPOLITEJ POLSKIEJ W RIO DE JANEIRO

zawia Janina niniejszem posiadaczy 4 proc Pożyczki Premjowej (Miljonówk), zamieszkałych w Brazylii, oprócz stanów Parana, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, należących do okręgu Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, że w celu dokonania wymiany takowej na obligacje pożyczki konwersyjnej należy przesłać do dnia 1 lipca r. b. odpowiednio deklaracje, według poniżej podanego wzoru:

#### Deklaracja.

Imię i nazwisko ...  
Miejsce zamieszkania ...  
Do Urzędu Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu.

Przez Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro,

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1924 r. D. U. R. P. Nr. 50 poz. 517 upraszam o wymianę nżej wyszczególnionych obligacji 4 proc. Pożyczki Premjowej na obligacje Pożyczki Konwersyjnej; (numery obligacji są, jakie kierownik najbliższego do najwzajemnego).

Deklaracje powyższe należy nadsyłać do Wydziału Konsularnego (Rua Marquez da Orluda 12, Rio de Janeiro) z równoczesnym podaniem miejsca nabycia wymienionej pożyczki.

W sprawie wymiany 5 proc. Pożyczki Długoterminowej i Krótkoterminowej Wydział Konsularny ogłosi w swoim czasie specjalny komunikat.

Kierownik Wydziału Konsularnego:  
**J. Warchałowski.**

### DO SPRZEDANIA:

Lot miejski 25 na 50 m: w ruchliwym miasteczku **Boa Vista de Erechim** Rio Grande do Sul w cenie 50000\$000. Czekaj się na kupca tylko 2 miesiące. Punkt bardzo dogodny między intendencją i cmentarzem. Po bliższe informacje zgłoś się do właściciela: **Antonio Szpilka — Marcelino Ramos — Rio Grande do Sul.**

Prenumeratę «Ludu» w kwietniu i maju zapłać!  
Po 10\$000.

Posniak Stanisław, Ciołek Jan, Bylinowski Andrzej, Szwałuk Gregorz, Hanerwski Leon, Kowalski Oswald, Mieczarek Ignacy, Chłomera Władysław, Flizkowski Franciszek, Braunsk Józef, Jarzyński Adam, Falkowski Adolf, Grygerowski Alfred, Dąbelski Antoni, Janowski Adam, Wojtylak Stanisław, Nyczaj Piotr, Szafkowski Felician, Urbanik Stanisław, Liszewski Karol, Kasper

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.  
— A! — rzekł Kasper z niedowierzaniem, to mi... wcale nie będzie jadł... powiedz to chybą mojej suki, co tam i od stołem lewy.

ski Jan, Dromlewiec Jacek, Sławicki Walenty, Binek Ludwik, Milek Piotr, Sprata Ludwik, Kłos Franciszek, Kłos Aleksander, Meisels Antoni, Białko wski Antoni, Gmurski Jan, Mazurek Tomasz, Świątowski Jan, Kujut Stanisław, Drzewiecki Józef, Zgoda Józef, Spisła Piotr, Kulig Franciszek, Cebula Wojciech, Kłis Franciszek, Brodowicz Jan, Tomaszewski Alfred, Jachowicz Ad. M., Spancerki Władysław, Darol Franciszek, Karpiński Stanisław, Szczykowski Andrzej, Zysa Michał, Jadał Teofil, Borowski Tomasz, Mikowski Andrzej, Przybysz Józef, Sawczuk Michał, Lis Jan, Pałka Stefan, Jasniński Jan, Piwowarski Andrzej, Górski Adam, Mazurek Stanisław, Płocinski Marcin, Szady Paweł. Różni.

Gręski Witold 88, Studziński Aleksander 45500, Zduński Stanisław 150, Dr Jaguszewski 200, Sidorin A. 68, Wojtylak Stanisław 50, Walkowski 110, Dobrzański Jan 50, Młotek Jan 50, Litka Ludwik 200, Jankosz Mikołaj 110, Kremela Franciszek 110, Adamczyk Jan 75, Muncel Martin 50, Skóra Bernard 200, Grabowski Michał 50, Smarczewski Jan 200, Kozłowski Witcenty 110.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**  
Towarzystwo Jana Sobieskiego, Luby — Spiewniczki i inne rzeczy były wysłane rejestrowo 2-go marca 1925 r. k. u. Eliazs Lewicki — Spiewniczki k. k. e. l. e. n. e. na razie wyczerpane, gdy nadjdzie nowy transport wyslemy.

**KURSPINIĘDZY.**  
Funł sterling 46\$000, frank francusk 500 rs, lira 375 rs, dolar amerykański 9\$800, milreis portugański 476 rs, pez argentyński 3\$537, złoty 8\$070, pezourng 8\$531, pezoz hiszpański 18\$400. Złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu, Frank szwajcarski 1\$895.

**Baczność!**  
Z powodu przeprowadzenia się sprzedają różne rzeczy po niskich cenach, naprzykład: kompletne urządzenie salo nowe składające się z 16 sztuk różnorodnych mebli, jak prawdziwa wiedeńska szafa, szafy cz. klone, szafa dla biblio teki, 2 biurka, kredens, serwis do kawy, serwis do herbaty, różne rzeczy srebrne i porcelanowe, rozmaite sprzęty domowe jak: pościel, łoża, materace, figurki porcelanowe i wiele innych rzeczy. Do oglądania od godziny 2 do 5 po południu.  
**Rua São Francisco Nr. 55 — Curitiba**

**KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!**  
Sprzedają tanio kilka terenów budowlanych 20 na 50 metrów przy ulicy Rua São Paulo i Rua Juveve; zarazem mały domek drewniany dla 2 rodziny z kawalkami ziemi 20 na 50 metrów. Blizszych informacji udziela się przy ulicy **Rua São Francisco Nr. 55 — Curitiba.**

**Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.**

**Doskonały interes** zrobi ten, który kupi w miasteczku, **Marechal Mallet** przy stacji kolejowej **S. P. R. G.** posiadając mającą 30 akrów gruntu, porządną dom mieszkalny, dwa domki do wynajęcia, urządzenie i zabudowania gospodarskie, ogrodzone pole, ogród i t. c. Blizszych informacji udziela: **Francisco Selner — Marechal Mallet — Parana.**

**Doskonały interes** zrobi ten, który kupi w miasteczku **Marechal Mallet**, przy stacji kolejowej, 30 akrów (73 hektarów) ziemi wraz z porządnym domem mieszkalnym, dwoma domkami do wynajęcia, z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi, w cem 3 Akery pola przeznaczonego do uprawy, duży ogród owocowy i warzywny, kawał lasu (trochę herwy), pnieców et. c. Przez teren ten przepływa rzeka, która nadaje na postawienie nad nią młyn, fabryk dla farby mandukowej słomianek lub t. p. oraz do założenia garbarni, szarpiad lub chłopców mleczarni, ze względu na dogodną położenie tej posiadłości i brak nabiału tutaj. **Sprzedają się także żywy i martwy inwentarz** Blizszych informacji udziela właściciel **Francisco Selner — Marechal Mallet — Parana.**

**Uwaga Luceniaki!**  
**Swoj do swego!**  
Podają do wiadomości Rodaków z Davenport i Lu-ony, że na 3 kilometrze na drodze Itaypolis — Mafra, czterem **polką wende**, gdzie każdy r. dek za skromną cenę otrzyma pożywienie, nocleg; obok wendy portera dla koni i szopa dla zaprzęgów. Polecam się łaskawym względem przejeżdżających Rodaków.  
**Jan Licenski.**

**Polska Gospoda i Pensjonat.**  
pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. **Comendador Araujo nr. 24, Curitiba**. Wszystkie Rodakom przejeżdżającym m. żony gorąco polecił ten pensjonat. Kuchnia polska, wyśmienita i tania. Wydzie się obiady do domu Pakoju schludne do w. najęcia na krótszy lub dłuższy czas.

**Zakład Krawiecki**  
**Jakoba Prokopiaka**  
Ulica Riachuelo N 28 — Curitiba — Parana  
Zawładaniem Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych**. Szanowni goście przyjmującie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubezpiecie się.

**Ortopedysta i bandażysta**  
**Paulo Brustkern.**

uczeń kolonijalnej szkoły ortopedycznej wyrobił ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, ciekawie szluczące ręce i nogi, jakoteż bandaż od skrzywiania kręgosłupa.  
Pisze po polsku pod adresem: **Paulo Brustkern, São Paulo.** — Rua Des Palmeiras N. 185 A.

**Chcesz zostać właścicielem własnego domu? Jedyna sposobność!**  
Terecy w Ponta Grossa na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie uległoby ane, przez wdowę **T. J. Wdowy Hermínio Correia Madureira i Pr. Bluar do de Freitas.**  
Sprzedaje w srodku miasta Ponta Grossa, za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszajcie się do: **Antoni N. Meisels** — Caixa Postal Nr. 132. — Ponta Grossa Parana.

**WAŻNE DLA P. T. RODAKÓW!**  
**Polski zakład fryzjerski**  
czysty i higieniczny  
**Stan. Ulickiego**  
znajduje się w KURYTYBIE.  
**Rua Riachuelo N. 30** (nielaleku Konsultki polskiego)

**„A Vencedora”**  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i różnorodnych. Przez tych mać inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po omacku bard o przystępnych.  
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtanie i najlepsze.  
**Franciszek Lachowski**  
**CURITYBA — Rua Cabral N 58 — PARANA**

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

**Ewarysta Kornowski GUARANY (Rio Grando do Sul)**  
zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najniższych.  
**Rodacy! Swój do swego!**

**Hotel Jana Wilczyńskiego**

Podają do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby: iż hotel mój i restauracja zajął się przy ulicy **TRAVESA MARUMBY Nr. 69** (blisko placu Trudentes (były HOTEL DOŁSKIEGO))  
Przyjemny otrzymuje każdej chwili za większą lub niższą opłatą wygodne i dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem.  
Ceny umiarkowane. — Przyjmują również siołowników stolych. — Potraży maćzną, zdrowe i tania.  
**SWÓJ DO SWEGO!**  
Upraszam się Szanownych Rodaków o liczne odwiedzanie.  
**Jan Wilczyński.**

**Znakomite farby „Bayer” do farbowania**

jakićkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.  
**Issis Bicharol:** Najlepszy środek przeciwko karpatom (robactwu).  
**Certan Bayer:** Najlepsze lekarstwo przeciwko płaskom i innym robakom.  
**Pyramides Matador:** znakomity środek do wytopienia moskitów.

**Skład Carlos Luhm**  
**Rua Riachuelo 52 — Curitiba.**

**CASA IDEAL**

**Rua ose Bonifacio N. 9. - Curitiba.**  
OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.  
Wielki skład obuwi, pancerzów, gum, farb, sz. kasków, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tania nabyć można.  
**Filja Rua 15 de Novembro N. 31.**

**ZIARNO POLSKIE**

po doświadczeniach, odbytych w 6 stonach Brazylii, południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest orzeźwiający, nie jedni stroni, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**  
**PAWEŁ NIKODEM** — Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharzas N. 5.  
Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

**HOTEL CENTRAL**

**Curityba — Rua Ebano Pereira N 8**  
WYGODNE URZĄDZENIA — SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
Oddziały dla rodziny — Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie.  
Reszkowanie i sioł za la carte, na miesiąc 250\$. Stalowanie się dla pań w motaych z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.

— 20 —  
kuchni i zapłacił i tak mu mało co albo wcale nie dał. Widać, że głupi, kiedy mi tak na góle słowo uwerzyli.  
Na podziwienie opuścił Łysy cedcy, bo się już i z samego porządnie i na doświadku zrobił mu się mdło, czyli po prostu zachciało mu się jeść. Usiadł więc, a niedługo gospodyn przytuliła mu kawał chleba smarowanego ze serem i kieliszek gorzalki. Gdyby to Kasper zobaczył, przełknąłby bardzo i zawołał:  
— A to na co ci to jest?  
— Podziwiorok? — odpowiedziała gospodyn. — Podziwiorok? — zawołał znów Kasper. — Nie rozumiam, co to jest i nie wiem, na co to ma być!  
Gospodyn zaczęła mu wtedy tłumaczyć, że na świecie są ludzie, którzy jeść muszą, hobby bardzo zeszabli. Do nich i Łysy należał.  
Ale Kasper temu wierzyc nie chciał, a zobaczywszy, że Łysy zabiera się do kieliszka i już go ma do ust przytykać doskoczył szybko, wytrącił mu szkło z ręki, chleb ze serem wyrwał z drugiej ręki i wszystko wyrzucił przez okno.  
Łysy zadrętwiał, a Łysa aż się przelękała, ale co? Nieudolany Kasper twierdził, żeby się go spodzawać mógł, nie mógł więc go rzygać go. Spodratza do cep i zaczął znów bić aż do wyczerania. W duchu ciężki się gospodarz, że ma tak wale nego parobka, a chociaż mu flaki puszczają, bij jednek porówno z Kaspem, oczekując wieszona i dreszcz się na wieszacz.  
To co sobie myślał Łysy, nie było tajemnicą dla Kaspia, bo i on w uprzejmym oczekiwał wieszona, raz, abym sam pokręcił w wieszaku, w którym miał schowany chleb, szporkę, kiełbasę i wódki, mógł sobie podziwiać, a po widać, aby mógł zapobiedz Dostieniu się gospodarza.  
Skoro więc tylko przesiadł, Łysy się pokręcił

— 17 —  
Piekarz zgodził się na to i piekarczyka z Kaspem wysłał. Na drodze Kasper wyrzucił niezauważnie jedne kukielkę, i to tak aby padała w błoto, co uczyniłszy stanął, wyjął kukielkę z błota, począł obierać, a że jednak była powalana, przelo rzekł do towarzysza:  
— Patrz jeno, nie podobna, abyśmy burmi strzowi tak zwalany chleb mieli zanosić, nie tylko żeby go nie przyjął, ale by się nam co oberwało.  
— Masz słuszność — odrzekł piekarczyk — trzeba wziąć inną kukielkę.  
— Ja też tak myślę — dodał Kasper, — trzeba dać inną kukielkę. Skocz tedy szybko po chlebek, a ja tu tymczasem zaczekam.  
Wziął tedy piekarczyk zwalany chleb i pobiegł do piekarni, a Kasper tymczasem zarzu cił mlecz na plecy i pobiegł z nim do lasu.  
Naturalnie, że wkrótce rzecz się wyjaśniła, bo piekarczyk nie znalazłszy Kaspia, pobiegł do burmistrza, ale że ten się zapierał i ani o chlebie ani o nowym parobku nie wiedział nie chciał więc i sam piekarz przybył do burmistrza. Z początku byłby się z burmistrem tobił; dopiero przybył cie znanego nam szewca rzecz całą wyjaśnił. Ten bowiem na wieść o sprawie z chlebem zaraz zmiarkował, że chleb wzięty. Pobiegł więc na chwile kiedy piekarcz już miał łysą głowę dygnie tarza tępiąc pomocą.  
Koniec końcem, tak z opowiadania szewca, jako też ze względu na tak smiałe, a nawet bezcelne oszukiwanie, jedynymśniano uznano, że sprawca niektó być nie mógł, jak Sowizdrzał.  
Burmistrz chciał nieco powiesić, ale na nieszczęście nie miał go w reku, dla tego ten ważny dla Sowizdrzaka Kasper akt musiał odbyć na jego miejscu.  
Na samym końcu miasta mieszkał piekarcz, jak się zdawało dosyć bogaty. Do tego wstąpił Kasper i powieścił mu, że jest parobkiem od kilku dni u tamtejszego burmistrza, i że burmistrz go rzysła po chleb za jednego talara. Piekarz z chęcią dał mu chleba, dużego i małego. Jak sobie Kasper wybrał. Ale gdy Kasper mlecz na plecy zarzucał i chciał odobodzić piekarcz zażądał swego talara. Kasper powiadał, że mu burmistrz nie dał pieniędzy, ale jeżeli mu nie wierzysz, to niech piekarcz z nim pójdzie, a burmistrz się o prawdy

— 16 —  
— Dobrze! — rzekł Kasper — ale na jakie to kopcia?  
— Na rozmaite — odrzekł szewc. — Ja odejść rychliutko dla tego miał jutro nie zobaczysz. Ale uważaj jak skoro pastierz zacznie trąbić i wyędrzi było, wtedy przyparz się kopytom, wybież sobie, które ci się będą podobaly, male, srednie i duże i przytrawaj na nie skórę.  
— Dobrze! — odpowiedział Kasper, i nibawem spać poszli.  
Nazajutrz, ledwo świt majster odszedł, a Kasper z usmiechem oczekiwał trąbienia pastuska. Skoro ten zatrąbił, zerwał się z postania, dookozył do okna i zaczął się przyparzwać kopytom — była. Były tam wół, krowy, kozy, nawet świnię.  
Przytrawczywszy się dobrze kopytom, zaczął na wszystkie ganki kopyt bydlęcych skórę krajać, i to tak szybko, że do południa uskrómił się ze znacznym zapasem skóry.  
Szewc, wróciwszy i ujrząwszy dzieło Kaspia, struchlał, ale Kasper, jakby go obecność majstra wcale nie obchodziła, przytrawzał skórę, nadszagał zębami, gdzie było potrzeba, lub młotkiem na

— 15 —  
— Dobrze! — odpowiedział Kasper.  
Skoro majster poszedł, Kasper wziął z parę jedno kopyto i na to jedno kopyto jak zaczęto krajać skórę! A spieszył się bardzo, tak, że gdy szewc wrócił do domu, już przeszło dwadzieścia par przykrajanych na jedno kopyto. Leżało rzedem na łące. Szewc patrzył, ale nie uważał, że wszystkie buty są na lewą nogę tylko widzi, że cały szereg strzajany. Potem widać Kaspia, wycinał zony po gorzalki i tak swego, pracownego ozdianka czepiłowi do północy. Podczas uczyli do wiedział Kasprowi, że jutro rano musi znów wychodzić z domu, że wiec na mu Kasper nakręcał skóry na różne kopyta, ale tylko wydały.  
— Dobrze! — rzekł Kasper — ale na jakie to kopyta?  
— Na rozmaite — odrzekł szewc. — Ja odejść rychliutko dla tego miał jutro nie zobaczysz. Ale uważaj jak skoro pastierz zacznie trąbić i wyędrzi było, wtedy przyparz się kopytom, wybież sobie, które ci się będą podobaly, male, srednie i duże i przytrawaj na nie skórę.  
— Dobrze! — odpowiedział Kasper, i nibawem spać poszli.  
Nazajutrz, ledwo świt majster odszedł, a Kasper z usmiechem oczekiwał trąbienia pastuska. Skoro ten zatrąbił, zerwał się z postania, dookozył do okna i zaczął się przyparzwać kopytom — była. Były tam wół, krowy, kozy, nawet świnię.  
Przytrawczywszy się dobrze kopytom, zaczął na wszystkie ganki kopyt bydlęcych skórę krajać, i to tak szybko, że do południa uskrómił się ze znacznym zapasem skóry.  
Szewc, wróciwszy i ujrząwszy dzieło Kaspia, struchlał, ale Kasper, jakby go obecność majstra wcale nie obchodziła, przytrawzał skórę, nadszagał zębami, gdzie było potrzeba, lub młotkiem na

— 14 —  
Folnem wszyscy odeszli.  
— Wiesz co? — rzekł tedy majster do żony, — gdybym nie był przekonany, że to nie jest prawda, przysięgam, że ten niedźwiedźnik nie mógł być żoną aż głębo otworzyła.  
— Może, może... ach! — Tu się się bępnęła i z głębo otworzyła.  
— Ach! — krzyknął również majster spojrzeli potem oboje po sobie, a skinawszy głowami, rzekli:  
Zapewne, że to był Sowizdrzał.  
Opuszczyli miasteczko udali się cyzynie lasu i tam rozbiłi obóz, ażeby wypocząć, bo w miejscie wprzecznyk zawsze coś koszuje, a to miejscina była licha, a zarobek w niej jeszcze lichszy. Nie było nawet czym się posilić. Temu postanowił Kasper w jakikolwiek sposób zarządzić Pomysłowi wyszła mu głowa, wziął na siebie ubiór i miech i poszedł napawrot do miasta, gdzie go nikt nie poznał.  
Na samym końcu miasta mieszkał piekarcz, jak się zdawało dosyć bogaty. Do tego wstąpił Kasper i powieścił mu, że jest parobkiem od kilku dni u tamtejszego burmistrza, i że burmistrz go rzysła po chleb za jednego talara. Piekarz z chęcią dał mu chleba, dużego i małego. Jak sobie Kasper wybrał. Ale gdy Kasper mlecz na plecy zarzucał i chciał odobodzić piekarcz zażądał swego talara. Kasper powiadał, że mu burmistrz nie dał pieniędzy, ale jeżeli mu nie wierzysz, to niech piekarcz z nim pójdzie, a burmistrz się o prawdy